

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 26 CZERWCA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Beber** | Nr. 44

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

**Warunki prenumeraty „LUDU“:**

W Brazylii rocznie	— z dotu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	—	5\$000
Kwartalnie	—	3\$000
Miesięcznie	—	1\$000
W Argentynie	—	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	—	2:50 dol
W Europie	—	20\$000
Numer pojedynczy	—	\$200

## Los nauczyciela na kolonji.

(Ciąg dalszy)  
Spróbuję przedstawić stanowisko nauczyciela w Polsce czy w którymkolwiek z państw Europy.

Prawda, że tam przygotowują w szkołach zawodowych młodzież na nauczycieli. Ukończeni młodzieńców studja i obejmuje posadę nauczycielską w jakiejkolwiek szkółce.

Przedewszystkiem ma 1 lub co najwyżej dwa oddziały do uczenia i to dzieci prawie w jednym wieku, o jednych pojęciach umysłowych. Plany przepisują mu czego ma uczyć i jakich podręczników używać, ile godzin tygodniowo. Święta, niedziele, dwumiesięczne wakacje ma wolne na pokrzepienie sił. Dzieci muszą mieć jednolite podręczniki, podobne przybory szkolne. Uczy się w 1 języku, co niesłychanie ułatwia pracę i trwa ta systematyczna nauka lat 7 z obowiązkami. Wówczas można myśleć o tem, by dziecko wyniosło ze szkoły za sobą wiadomości potrzebne mu na dalszą drogę życia. Po skończonej nauce — ustaje obowiązek nauczyciela wobec dziatwy. Raz w rok czy dwa przybędzie wizytator by zbadać stan na uki, albo kierownik szkoły i skonstatowawszy odpowiednie wyniki, zostawia pracę nauczycielowi.

Nauczyciela mało obchodzi frekwencja dzieci, bo to jest rzeczą Władz administracyjnych, mało go obchodzi potrzeby szkoły, bo o to troszczy się rada szkolna każdej szkółki nie go nie interesują z życia publicznego, gdyż grozi mu podobno, rozstrój nerwowy.

Wiadomości o tej decyzji byłego prezydenta dostarczyła 19-letnia jego córka, Zofja. Z powodu kiepskiego stanu zdrowia swej matki pełniła ona w polskim Białym Domu, w pałacu Belwederskim, obowiązki reprezentacyjne gospodyni.

«Ojciec przynajmniej przez rok nie będzie brał udziału w życiu publicznym» — mówiła Zofja Wojciechowska. «Ma-

tką przyjedzie do niego, skoro tylko będzie to możliwe. Brat mój, który chodzi na uniwersytet warszawski, będzie kontynuował swoje studja. Ja zaś w dalszym ciągu uczęszczać będę do szkoły sztuk pięknych».

Upadek polityczny ojca spowodował wielki przewrót w życiu Zofji, która jednak z wielkiem męstwem znosi zmianę okoliczności życiowych. Zofja, jedna z najrośniętszych niewiast w Polsce, jest blondynką o niebieskich oczach. Posiada wielki wdzięk osobisty i wedle zwyczaju polskiego, mogłaby zrobić partję.

Prawie przez jedną noc usunięta z pałacu Belwederskiego, gdzie grała rolę gospodyni, przeniosła się do skromnego sześciopokojowego apartamentu na krańcach Warszawy. Jej sąsiedzi to niżsi urzędnicy rządowi, którzy żyją w typowych domach dwumieszkaniowych, przeważnie zakupywanych na spłaty.

### WYGLĄD WARSZAWY PODNIACH BOJU.

Dnia 17-go maja od godziny 6 zrana tłumy warszawian ogłębły na miejsca niedawnych walk aby obejrzeć szkody wyrządzone podczas bojów.

Ul. Warszawa, poczawszy od placu Napoleona aż poza Bagatelę na szlaku od 2 do 3 kilometrów noszą ślady walki. Już przed dworcem Głównym widać poważnie uszkodzone domy Nr. 106 i 108 przy ulicy Marszałkowskiej. Im dalej w kierunku placu Trzech Krzyży, tym wyraźniej widoczne są szkody. Frontony domów, zwłaszcza narożnych przy ulicy Koszykowej, Kruczej, Piękiej, a nieco dalej przy ulicy Górnośląskiej są mocno porwane krami.

Przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 53 pociski artyleryjski oberwał balkon.

Najbardziej zniszczone są gmachy przy ulicy Nowowiejskiej, zwłaszcza na odcinku od placu Zbawiciela do Alei Ujazdowskiej. Kościół Zbawiciela nosi na sobie liczne ślady uszkodzeń. Znaczenie ucierpiał gmach Ministerstwa Spraw Wojskowych, który zacięte broniony przez Szkołę Podchorążych, przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk. W gmachu trafiło kilka pocisków armatnich.

Bardzo ucierpiał Aleje Ujazdowskie, zwłaszcza między ulicą Nowowiejską a Belwedem. Na chodniki padło mnóstwo gałęzi odciętych przez kule. Wszędzie znaczą ślady bary-

kad, oszańcowań, rowów strzeleckich a miejscami okopów. Poważnie ucierpiał fronton gmachu poselstwa angielskiego przy zbiegu ulicy Piękiej i Alei Ujazdowskich. Wzdłuż całej Alei wszystkie lampy łukowe, poczawszy od ulicy Matejki, zostały rozbite, pozostały tylko gździejgdzie lampy żarowe.

Ślady kul nosi na sobie szpital Ujazdowski, gmach Sejmu, pałac Łazienkowski, Belweder, poza uszkodzeniem wywołanem przez wybuch pocisku armatniego, nie, został poważnie uszkodzony.

Onegdaj przystąpiono już do naprawy szkód. Ławki z których robiono barykady zostały ustawione na poprzednich miejscach. Tynk i rozbite szkło zostało zmiecione. Gździejgdzie zaczęto wprawiać szyby. Dyrekcja tramwajów miejskich rozpoczęła naprawiać zerwane przez kule przewodniki, a elektrownia i gazownia - latarnie.

### CHOROBA BYŁEGO MIŁOŚERA WOJNY.

Warszawa. — Minister wojny z gabinetu Witosa Malczewski dostał ataku nerwowego. Nie przestając płakać krzyzczeć, że «nie jest winien tej krwi», «skutek czego generała umieszczono w zakładzie dla nerwowo chorych.

### ZAPOMOGI DLA RODZIN POLEGŁYCH WOJSKOWYCH.

Marszałek Piłsudski polecił rodzinom poległych oficerów i podoficerów w ostatnich walkach, wypłacić zapomogę w sumie po 1000 złotych, rodzinom szeregowych niezawodnych po 500 złotych.

### OLRZYMI HURAGAN NAD POLSKA.

Z różnych stron Polski nadchodzą szczegóły szalonego orkanu, który w maju nawiedził kilka województw i powiatów. Burza powstała w Sudetach, a zaczęła się na Górnym Śląsku. Największe straty wyrządziła burza w powiecie Skierniewice. O ile można doćcieć, środek cyklonu był w Makowie (3 km od Skierniewic). W powiecie skierniewickim wicher porwał 11-letniego chłopca. W pewnej wsi wichura porwała troje dzieci. Dwoje ledwie żywych, odnaleziono, trzecie znikło bez śladu. W powiecie łowickim i kutnowskim uległo uszkodzeniu 11 wsi. W powiecie skierniewickim uległo zniszczeniu 220 stodół i 40 domów mieszkalnych; w powiecie łowickim 600 budynków. Drzewa przy szosach były wyłamy-

wane z korzeniami, a w niektórych miejscach powstały pożary. Błyskawice, bardzo częste, dochodziły do 50 na minutę. Szkody na razie nie obliczone, są w każdym razie olbrzymie. Władze zwróciły się do rządu o pomoc w formie kredytów pieniężnych dla poszkodowanych gmin.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

NASTĘPNY NUMER «LUDU» z powodu święta Apostołów św. Piotra i Pawła przypadającego na wtorek wyjdzie dopiero za tydzień.

### CIEKAWA UBEZPIECZENIE

W życiu i od wypadków kolejowych ogłosił kurytybski dziennik «O Dia» z powodu ostrej krytyki całej gospodarki kolejowej, która wskutek zaniedbania torów spowodowała tyle katastrof i wypadków śmierci w czasie podróży po Brazylii — zakazała tutejsza dyrekcja kolejowa rozsprzedaży gazety «O Dia» po dworcach i kolejach. Bronią się przeciw temu rozporządzeniu ogłosiła redakcja «O Dia», że bez jakichkolwiek opłat ubezpiecza każdego podróżującego linią kolejową São Paulo — Rio Grande, o ileby w dniu wypadku, katastrofy lub też śmierci posiadał przy sobie egzemplarz gazety «O Dia» z tego dnia i co muszą potwie, dzie dwaj świadkowie. Poszkodowanym przez wypadki kolejowe, wypłaci redakcja tyle razy po 10 milów ile liczą lat. Dowcipnie.

### POMNIK dla niewinnie zamordowanego barona do Serro Azul, ma powstać w Kurytybie.

Jak wiadomo zginął on w roku 1904 przez wyrzucenie z wagonu w Kurytyba — Paraná.

### NOWA DRUGA SZKOŁA POLSKA budują Siostry Rodziny Marii w Kurytybie przy ulicy Paulo Gomes narożnik ulicy Barroso Szkoła ta skupi dzieci polskie z odleglejszych dzielnic Kurytyby, która coraz więcej się rozrasta. Będzie to znaczna ulga dla młodzieży polskiej mieszkającej przy Alto de São Francisco, America, Assunguy, Craciosa, Cabral i. d. Szkoła będzie posiadała na razie tylko klasy początkowe dla małych dzieci, później zostanie więcej rozbudowana. Komu drogiem jest wychowanie religijne naszego młodego polskiego pokolenia, ten niech spieszy z pomocą temu zbożnemu dziełu. A Siostry Rodziny

**PLUGI stalowe** specjalne dla Parany, bardzo tanie, **DRUT kolczasty** po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

# Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.

Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom. Bisulforeto de carbono świetny środek do immunizowania zboża.

Marji zastępują na najgłośniejsze poparcie, choćby już tylko z prostej wdzięczności. 20 lat zgórą prowadzą z ogromnym poświęceniem szkołę polską w Kurytybie wśród tyłu trudności i przeciwności, a obok tego mają jeszcze 11 szkół po koloniach naszych. Poświęcenie kamienia węgielnego pod tą nową szkołą odbędzie się 15-go sierpnia a otwarcie i poświęcenie szkoły w trzecią niedzielę stycznia następnego roku. Ufne w pomoc Rodaków i w Opatrzność Bożą, Siostry Rodziny Marji budują tę nową polską szkołę główną za pomocą polskiego społeczeństwa. Wierząc, że kurytybyscy polacy nie odmówią im ofiar i pomocy w dozwolonym i do końca tak dobrego dzieła. Ofiary na ten cel można składać w Siostrz Rodziny Marji przy ulicy Aquidabam, bilety na fantową loteryję na dzień 4-go lipca można tamże nabyć po cenie 2 parafów.

RZĄD PARAŃSKI postanowił obsłać wielką wystawę w Pradze czeskiej i w tym celu wysłała do Czechoj wielką ilość próbek produktów parańskich.

**Rio de Janeiro.**  
KONGRES FEDERALNY opuścił tymczasowe miejsce obrad Bibliotekę Narodową (Bibliotheca Nacional) a przeniósł się 19-go czerwca do nowego pałacu kongresowego, wspaniałej budowli która stanowiąc ozdobę stolicy. Dwie stapanie grupy rzeźby Ordem e Progresso, zdobiące szczyt gmachu, są dziełem rzeźbiarza rodaka, naszego Jana Żaka — Zaco Parana pochodzącego z pod Brzeżan. W Kurytybie wykonał on naszego »Surytybę«.

RIO, 19-go czerwca. Sława nauk, 19-go czerwca. Sława nauk, profesorka uniwersytetu paryskiego pani Curie - Skłodowska przybędzie w krótkim czasie do Rio de Janeiro, by tu wygłosić kilka wykładów w instytucie francusko-brazylijskim, który należy do uniwersytetu w Rio. (Pani Skłodowska jest polką; po zmarłym mężu nazywa się Curie, z nim razem dokonała wielkich odkrycia w chemii, wykryła pierwiastek radium i polonium i poświęciła męża własnej samej profesorki na uniwersytecie w Paryżu. W uznaniu swej nauki uzyskała nagrodę Nobla z zakresu chemii).

**São Paulo.**  
FABRYKA SUKNA I ZAKŁADY TKACKIE (włókiennicze) w São Paulo podpadły w straszne przesilenie i zwoływały już robotników lub ograniczyły pracę. Wielka spółka »Centro dos Indústrias de Fiação e Tecelagem« chce ograniczyć pracę w 56 swych przedsiębiorstwach na 4 dni w tygodniu a produkcję zmniejszyć o 33 procent. Przyczyną zastój są: przepiękone magazyny, brak zbytu, wysoki kurs milrejsa, drożyzna środków żywności, spekulacja na bawelnie która cenę jej niesłychanie podniosła, drożyzna prądu elektrycznego przy maszynach i t. d. Zastrajkowało już 400 robotników z Companhia Nacional de Tecidos de Juta, a wiele fabryk mniejszych wstrzymano już pracę. Obecnie już kilka tysięcy robotników zostało bez pracy. Kapitał zagraniczny zaważał do przedsiębiorstw paulistańskich Najwięcej na tem przesileniu cierpi z miast brazylijskich São Paulo, to brazylijskie Chicago.

**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent klinik europejskich.  
Lekarz i operator.  
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy podług najnowszego sposobu. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych i pacjentów przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorjum do badań chemicznych i mikrobiologicznych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZA MIEJSCOWYM UDZIELENIEM INFORMACJI LISTOWNIE.

# Nawóz z kości mielonych

CZYLI  
**Czystą Mączkę Kostną**  
POLECA PO TANIEJ CENIE  
**JULIO GARMATTER & Cia**  
Curityba, Rua Jose Bonifacio N. 11.

Bardzo wielu kolonistów przekonało się już o dobroci naszej mączki kostnej, czystej, nie mieszanej z różnymi śmieciami. »Przyjaciel i Rodziny« z zakupem dopóki nie zapas starej! Kalendarz »Przyjaciel i Rodziny« z roku 1926 opisuje znakomicie, jak w rolnictwie i ogrodnictwie używać mączki kostnej.

**Bahia.**  
Straszna zaraza 40-tej febrze grasuje znowu w tym stanie we wielu miastach. W Miguel Calmon; było aż 78 wypadków śmierci; w oddziale policyjnym ze São Paulo, który walczył z rewolucjonistami, umarło 8 żołnierzy Bombami na tę zarazę. Żółta febra przedziera się już do Minas Geraes nawet i do taryta do miasta Pirapora. Wogóle stawna komisja zdrowotna Rockefellera nie spełniła swej misji w Brazylii, gdyż rolę lekarzy sprawiali dawni żołnierze, nauczyciele, poszukiwacze diamentów i inni przygodni ludzie.

**Ze świata.**  
**Rosja.**  
W ROSJI ZAMARŁA WOLNOŚĆ I ŚMIECH.

Pisarz francuski, Henri Berard, socjalista, wydał po zwiedzeniu Rosji sowieckiej książkę, opisującą stosunki rosyjskie. Jedną z cech charakterystycznych Rosji obecnej według spostrzeżenia p. Berarda, jest brak śmiechu. Mieskańcy Moskwy, Petersburga i wogóle całej Rosji nie umieją się śmiać ani uśmiechać. Bo i jak się śmiać w kraju, w którym potworna statystyka rozstrzelanych przedstawia się, jak następuje: »28 biskupów, 1219 księży, 6000 naukowców, 7000 lekarzy, 54 000 oficerów, 70 000 policjantów, 12 950 właścicieli ziemskich, 355 250 inteligentów 193 200 robotników, 815 000 chłopów«.

Tak Rząd »robotniczo-właścicielski« rozstrzelał blisko dwadzieścia tysięcy robotników i około miliona chłopów!

A iluż z głodu pomarło!

**St. Zjednoczone**  
6 MILJONÓW KRYMINALISTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.  
Według statystyki departamentu sprawiedliwości, w Waszyngtonie w Stanach Zjednoczonych znajduje się sześć milionów osób, które w swoim życiu popełniły przestępstwo kryminalne. Około trzy miliony lub więcej, na każde 100 milionów osób przyłapano i karano w sądach stanowych lub federalnych. Drugie tyle osób również popełniło zbrodnie, jak ubijają, lecz udało im się ją ukryć przed okiem sprawiedliwości.

**KORESPONDENCJE.**  
Papagaos Novos, 6-go 1926.  
Szanowna Redakcjo »Ludu«!  
Proszę o umieszczenie w swym pożytnym piśmie tych paru słów co następuje:  
Dnia 2-go maja b. r. zebrała się gromadka ludzi na plebany w celu porządzenia ludzkiego. Jak wiadomo zostało założone na naszej kolonii Papagaos N. w. stowarzysztwo »Savit« w roku 1915, chociaż nie miało nie wspólnego z organizacją istniejącą w Kurytybie, to jednak i tak ludzie z czasem uświadomili sobie, że chcą w żaden sposób być członkami dopóki nie zmienią nazwy. Tak trwała walka przez jeden rok, a może i więcej, wreszcie towarzystwo uszło i prawie trzeci rok jak nie daje znaku życia o sobie. W tym celu zebrał się ataby jej podnieść i wskazać, czego też dokonano bez najmniejszej przyczyny. Za ich ciałem p. p. nauczyciele zostały z pomocą towarzystwa pod nazwą »Two Biąlego Orła«.

Podane towarzystwo nie ma nic wspólnego z towarzystwem już nie istniejącym, wszelkie spory i niesporużnienia usuwa się na bok; nazwa daw-

berta Lindoga, został skazany na 10 lat robót przymusowych.  
Warszawa, 22-go czerwca. — Wywołało tu (w Warszawie) wielkie wrażenie z amonidowanie atamana Oskilki byłego szefa sztabu generała Petlury (nie dawno rónież zamordowanego przez żyda Szwarebarta w Paryżu. P. R.). Ogólnie przypuszczają, że tej zbrodni przypisują dopuścił się wysłańcy sowiektów z Rosji. Policja stara się wykryć sprawców tej tajemniczej zbrodni.  
Warszawa, 20-go czerwca. — Rząd ogłasza, że nieprawdziwą pogłoską, że ma ustąpić prezydent Rzeczypospolitej Polski w tym wypadku gdyby reforma konstytucji stała przyjęta przez sejm i senat.  
Wiedeń, 20-go czerwca. — Donoszą z Veldes, że konferencja Małej Koalicji uchwalila popierać kandydaturę Polaka na stałe przedstawicielstwo w Radzie Ligi Narodów w Genewie.  
Warszawa, 23-go czerwca. — Dnia 5-go lipca rozpocznie sejm obrady nad projektem reformy (zmiany) konstytucji. Wedle umowy z rządem i jego życzeniu obrady muszą być w przedzięciu 15 dni zakończzone nad tą »prawą«.  
Warszawa, 23-go czerwca. — Minister skarbu przed-

stawil sejmowi ogólny budżet (dochody i rozchody) Rzeczypospolitej. Na końcu posiedzenia oznajmił zebrany minister wiceprezydent, że odebrał list od marszałka Rataja, w którym tenże żąda się urzędu marszałka sejmowego.  
Obiór nowego marszałka sejmowego odbędzie się 25-go czerwca. Warszawa, 23-go czerwca. — Kancelarja Rady Ministrów ogłasza za nieprawdziwą pogłoskę, że Polska chce opuścić Ligę Narodów. Rząd polski stwierdza, że jest zadowolony z uczynionych mu obietnic a skądinąd spodziewa się, że słuszne żądania Polski zostaną uwzględnione i Polska nadal będzie podtrzymywała swe zapatrywania dopóki nie zostanie wypelnione jej plany.  
Warszawa, 16-go czerwca. — (Especial) para o »Correio da Manhã«. Dzienniki podają już szczegóły pojedynku stozozonowego wczoraj między byłym premierem Skrzyńskim a szefem sztabu generałem Szeptyckim. Pojedynkujący się mieli wymienić dwa strzały pistoletowe z odległości 15 kroków. Pierwszy strzelał generał Szeptycki i chybił. Hrabia Skrzyński nie wystrzelił. Rzekają, że Szeptycki wstrzymał się z strzałem w cel. Z tego powodu nie chcą się zabić. A gdyby

**Casa Pacheco**  
Pierwsza Roczna Wielka  
Wysprzedaż:  
Od 1-go do 15-go Lipca.

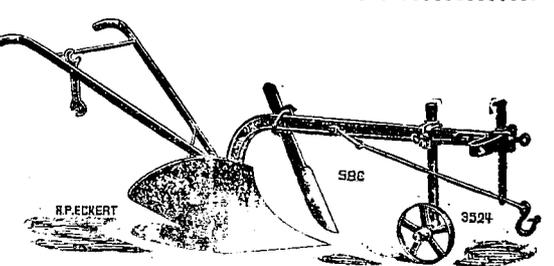
NASZ WIELKI SKŁAD ma wszelkie materiały, galanterje i perfumy. Oprócz tego mamy na składzie wszelkie towary kolebne dla SIÓSTR ZAKONNYCH po Potrzebach, Zakładach i t. p.

WSZYSTKO BEZ WYJĄTKU SPRZEDAJE SIĘ PO CENACH KOSZTU.

Odwiedźcie nasz skład bez zobowiązania do kupna.

**HAUER, IRMÃO & Cia**  
RUA JOSÉ BONIFACIO N. 9 — TELEFON 345.

Na nadchodzący czas sadzenia!  
Otrzymałmy znowu kompletny sortyment znanych  
**Plugów stalowych**  
Systemu »Pack« oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach.



**CASA METAL**  
Jose Hauer Junior & Cia.  
CURITYBA — RUA 15 DE NOVEEMBRO N. 44.

**Srodek czyszczący krew**  
Leczy reumatyzm i choroby skórne bez bólu, iniekcji i dyjet, nie atakuje żołądka.

**ELIXIR 914**  
i pastylki 914

Kilkudniowe zażywanie: 1. Czysta krew. 2. Sprowadza zanik przyszwob objawy syfilistyczne. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4. Usuwa jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, użyciem ELIXIR 914 nie atakuje żołądka, chorób syfilistycznych. Dozwolony przez Urząd zdrowia D. N. z S. Paulo N. 26 z 21-11-1916.

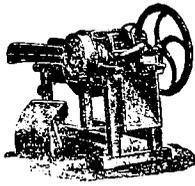


**Sanguinol** — najlepszy środek wzmacniający, w kilku dniach. 1. Usuwa radowanie 1-3 kół, 6. Leczy organa osłabione. 2. Wzmacnia nerwy i apetyt. 3. Wzmacnia naczynia krwionośne. 4. Powoduje pomiat ciała krwi, 5. pteń. 7. F.

# SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY  
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH I T. D.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.)



Najlepsze maszyny w tym  
rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

## Baczność!

Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne »JUNAK« urzęduje dnia 27-go czerwca w Związku Polskim ZABAWĘ TANECZNĄ, z początkiem o godzinie czwartej po południu. Zaproszenia można nabyć w Związku Polskim we wtorki i czwartki od 7-ej do 9-tej wieczorem.

Kto się dobrze bawić chce  
Na bal niechaj spieszy się.  
Dalej więc Junacza Brać  
Dwie Orkiestry będą grać!  
Walce, Polki i Tanginie  
Lecz wzbrania się — »Kiebradzinie«.

## NAGRODY

Z WYSTAWY ROLNICZEJ W  
GAYEROWIE — ARAUKARJI.

NAGRODY RZĄDU STANU  
PARANA.

2 wialnie do zboża »Bosque«.  
Towarzystwo Rolnicze »Rolnik« w São  
Matheus, p. Józef Zygmunt, Col. Affonso  
Penna, municyjojum S. Jose dos Pinhaes.

4 plugi jednoskibowe Mod.  
Sack. P. Filip Skrzypiec, Col. Zacharias,  
municyjojum São Jose dos Pinhaes,  
p. Tomasz Sochaczewski, Col. Affonso  
Penna, Mun. São Jose dos Pinhaes.  
P. Jan Gayer, Col. Bacachery, Kury-  
tyba.

1 Jan Cichoń, Col. Araucaria.  
4 plugi wyrotki Mod. Sack  
na 2 kółkach.  
P. Wojciech Macuga z Muricy, S. Jose  
dos Pinhaes.

P. Józef Gamberowski z Thomas Coelhe,  
P. Józef Gątek z Palmatal, Araucaria,  
1. Stefan Wierzyński z Affonso Penna,  
S. Jose dos Pinhaes.

1 sortownik do kartofli Instytut  
Olimpicy »Gazerowos«, Aracaria.

4 skrzynki do kruszenia ku-  
kurydzy »Arbor Ac.«

P. Alexey Wzorek z Campiny, Araucaria  
P. Franciszek Cwik z Affonso Penna,  
S. Jose dos Pinhaes.

P. Jan Czapiewski z Muricy, S. Jose  
dos Pinhaes.

P. Wojciech Dudek z Palmatal, Arau-  
caria.

4 wypielacze Planet NS »kon-  
ne«.

P. Władysław Zielenka z Affonso Penna,  
S. Jose dos Pinhaes.

P. Jan Bąk z Affonso Penna, S. Jose  
dos Pinhaes.

P. Andrzej Boger z Muricy, S. Jose  
dos Pinhaes.

P. Andrzej Grybosz z Muricy, S. Jose  
dos Pinhaes.

1 siekacz do okopowizny  
»KRS«.

P. Wawrzyniec Jasiocha z Casteja,  
Araucaria.

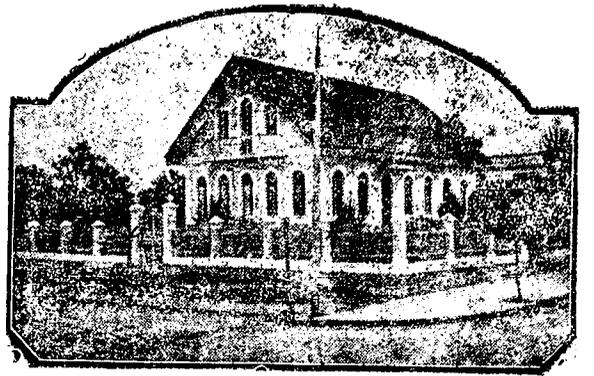
ciąg dalszy nastąpi

## Ciekawe rzeczy z Polski

GLEUPOTA ŻYDKÓW OZY.  
LI CESARZ FRANCISZEK JÓ-  
ZEF POCHOWANY W ZABŁO-  
TOWIE

«Neue Freie Presse» drukuje korespondencję z Polski o ciekawym epizodzie, jaki się zdarzył w miasteczku wschodnio-małopolskim Zabłotowie. Aż do ostatnich dni stał nad ratuszem pomnik cesarza Franciszka Józefa. Wskutek zarządzenia wojewody, pomnik ten (dopiero teraz) miało usunąć. Ku zdziwieniu burmistrza i urzędników, zebrał się tłum, aby zaprotestować przeciw zamachowi na życie ukochanego pomnika. Na kategorię rozkaz z województwa, ludność Zabłotowa urzędującego uroczyście kondukt żałobny, w którym przewieziono statuetkę cesarza z publicznego miejsca do grobu. Statua była pokryta kwiatami; młodzież wystąpiła w komplecie, straż pożarna również; mowę pogrzebową miał jeden z weteranów austriackich; kamienne zwłoki spuszczano do ziemi przy dźwiękach marsza Rakocznego.

Zaraz wyjaśni się wszystko. Kto kocha tak gorąco cesarza



## Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe —  
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio X) Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

## Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemie wasze potrzebują NAWOZÓW CHEMICZNYCH.

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRDT & Cia, SATTIO LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curityba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Franciszka Józefa, z czego się tak bardzo cieszy wiedeńska «Presse»? Oto w słowniku geograficznym znajdujemy informację co do miasteczka Zabłotowa pod Kolomyją: ludność wynosiła 300 Polaków, 2 500 żydów i około 20 000 Rusinów. Dziś liczba mieszkających wzrosła, ale stosunek procentowy narodowości

nie uległ zmianie. Ktoż tedy był żal starego cesarza? Zarząd Towarzystwa Polskiego w São Paulo zaprasza niniejszem wszystkich członków Towarzystwa, NA WALNE NADZWYCZAJNE ZEBRANIE, które się odbędzie dnia 4-go lipca b. r. w celu wyboru nowego zarządu i omówienia projektu zreformowania statutu. Z poważaniem, Sekretarz Towarzystwa Tadeusz Troczyński.

dało mi się, panie hrabio, żeś szczególniejszą uwagę zwrócił na jednego z panów, znajdujących się w tym salonie, którego inni zaszczytali wielką uprzejmością.

W rozumnych, ciemnych oczach hrabiego błysnęło nagle. Rysy jego jednak pozostały zimne i niewzruszone jak zawsze.

— Mówisz pani o pułkowniku Wilsonie, nieprawdaż? rzekł.

— Czy pan zna tego oficera?

— Wiem tylko, że niesłychanie jest podobny do mordercy z ulicy Madison w New Yorku!

— Co — pan zna owego mordercę?

— Goulda czyli Nordena? Tak pani, z portretu.

— Otóż i ja, panie hrabio, nie mogę się pozbyć się tej myśli, że ten pułkownik jest owym Nordenem.

— Czy ma pani na to jakie dowody?

— Nic więcej prócz wewnętrzznego mego przekonania.

— A pani znała tego Goulda?

— Byłam damą do towarzystwa w jego domu.

— Dlaczego jednak zwracasz się pani do mnie w tej sprawie?

— Nie mogę tego wytłumaczyć ani zdefiniować, panie hrabio. Od razu tylko przyszło mi na myśl, że się z tem muszę udać do pana aby go prosić o pomoc i opiekę.

— Opiekę?

— Ten pułkownik prześladowa mnie swemi natarczywymi oświadczeniami miłości.

— A pani go odprawiła?

— Od pierwszej zaraz chwili!

— Czy prześladował już panią wówczas, kiedy byłaś damą do towarzystwa pani Gould?

Iza spuściła oczy, zarumieniona.

— Pan mówi czy prześladował mnie swą miłością mister Gould — rzekła — czyli Norden. Tak, chciałam właśnie nakłonić do tego, abym z nim uciekla na Południe!

— W takim razie jest on tym samym Gouldem mimo swoich wysokich znajomości i twierdzeń?

— Zwracam się do pana o opiekę i obronę, bo nie mogę sobie dać rady przed tym człowiekiem.

Hrabia zamyslił się na chwilę.

— Dopomóż mi pan — dodała Iza,

podnosząc się z miejsca niezmiernie wzburzona — ocal mnie od tego ożłowieka którego się boję!

— Jest na to jedyna tylko droga, pani — odpowiedział teraz hrabia.

— Wymień mi ją pan! Wyznaż!

— Czy pójdiesz pani za każdą moją radą?

— Byłam się mogła uwolnić od tego okropnego człowieka, owszem!

— Dobrze, pani. Daj mi na to słowo honoru!

— Oto moja ręka, panie hrabio!

Hrabia ujął rękę Izy i popatrzał jej poważnie w oczy.

— Musimy uzyskać pewność, co to właściwie jest z tym pułkownikiem to pierwsze! — ciągnął teraz hrabia dalej

— Odpowiedz na to pytanie rozstrzygając wszystko! Postaram się o to rozstrzygnięcie, jeżeli mi pani w tem zechce być pomocą.

— W jaki sposób, panie hrabio?

— Przez czyn stanowczy! Przez jeden jedyny czyn!

— Ten pułkownik, o ile sądzę, w przystępie namiętności gotów jest na wszystko!

— Dlatego też właśnie należy działać szybko i energicznie.

— O ile mi się zdaje, to już, panie hrabio, masz jakiś plan gotowy.

— W tej chwili tak, pani!

— Proszę raz mnie pan wtajemniczyć we wszystko!

— Będziesz pani przy przeprowadzeniu tego planu czynną, bo bez pani, plan ten nie mógłby się udać.

— Jestem do tego gotowa! — oświadczyła Iza stanowczo.

— Słuchaj pani zatem! Ja udam się do Gardenfield — mówisz pani, że tam przebywa ten pułkownik?

— W tamtejszej oberży, panie hrabio. Ale jeśli pan się tam pojawi, będzie on ostrzeżonym już.

— O to właśnie chodzi, aby się tak nie stało. Pułkownik nie powinien mnie spoznać, nie powinien domyślać się, że tam jestem.

— Zobaczy pana, skoro przybędziesz tam do oberży.

— W takim razie mogę uczynić pani propozycję, która nas bezwarunkowo doprowadzi do celu. Pani powraca napowrót do Gardenfield!

— Może i tak być.

— Ma pani własną swą podróżną karetę nieprawdaż? Kto jest z panią?

— Tylko Antoni Janik, młody człowiek, na którego bezwarunkowo liczyć mogę i nikt więcej zresztą, o powozi.

— Tem lepiej! Zabierz mnie pani z sobą. Pojedziemy w zamkniętej karecie do Gardenfield i przybędziemy w nocy już do oberży. Janik zajedzie z karetką na podwórze. Pani wsiądzie. Ja pozostanę w powoziu. Janik wypręże konie a pani pójdzie do swego pokoju na górę.

Iza wpatrzyła się w hrabiego, zasluchana uważnie.

— Nikt nie będzie wiedział, ani domyślał się nawet że ja jestem w karecie i czekam na znak pani — ciągnął hrabia dalej — Jeżeli pułkownik przyjdzie do pokoju pani, dasz mi ten znak mniejsza o to jaki — wybierz pani — może chcesz strzelić w powietrze? Tu jest mój rewolwer.

— Woje zawołają panie hrabio

— Moje nazwisko? Tępy spłoszyło pułkownika.

— Zawołam na Antoniego.

— Niech i tak będzie! Ale na wszelki wypadek weź pani z sobą rewolwer — dodał hrabia — skoro tylko postyszecie wołanie, będę już u pani i przytrzymam pułkownika. Przyaresztuj go, a wtedy musi się wykąsać, kim on jest. Odstawimy go do New Yorku, tam dopiero zobaczy się, co dalej będzie. Czy godzi się pani na moją propozycję?

— Zupełnie poddaję się pod pańskie rozporządzenia.

— I będziesz pani odtąd przed o wym tajemniczym panem ustrzeżoną ręką pani za to! Zawiadom pani swego Antoniego teraz — a tymczasem, pozwól mi pani zaprowadzić się do stołu. Podaj Izie ramię.

Mechanicznie, jak gdyby już teraz miała być posłuszną temu człowiekowi, wsunęła rękę swą pod jego ramię.

## 48. Wysoka cena.

Kiedy już wieczór zapadł i całym było ciemno, zajęła podróżną karetka Izy przed oberżę w Gardenfield. Wszystko stało się według umowy.

dokucza temu kto się przed nią nie broni. — Idźcie do

# Casa Central

Rua 15 de Novembro N. 49. — Curityba — Parana.  
dokąd w tych dniach nadeszła wielka ilość materiałów ZIMOWYCH BAR-  
DZO PIĘKNYCH. .... Ceny bardzo niskie!

## Książki do nabycia w Oświacie

przy Redakcji „Lud”, Avenida Jayme Reis N. 115.

- O obowiązkach — Konarski 1\$000
- Quo Vadis? — H. Siekiewicz 8\$000
- Historia Powszechna — Winc. Zakrzewski 8\$000
- Straż nad Wisłą — Stef. Szumowski 1\$000
- Wianki Parańskie — Grzybczyk (Milan) 3\$000
- Słownik Polsko-Portugalski — Fr. Lorenza 6\$000
- Czytanka — Cec. Niewiadomska 2\$500
- Zasady pisowni polskiej — Ks. Józef Góralski 1\$500
- Cudowny Medalik — Ks. J. Góralski 1\$400
- O miłości Ojczyzny — Ks. J. Góralski 500
- Kordyan — J. Słowacki 2\$000
- A. B. C. — Elż. Orzeszkowa 1\$000
- Matka — Anioł — Sosna — H. Andersen 1\$000
- Banaszowa — M. Konopnicka 1\$000
- Wernyhora. Ks. Marek — H. Moseicki 1\$000
- Antek — Bol. Prus 1\$500
- Obrazki i przygrywki — M. Konopnicka 1\$000
- Łukasz Stempel. — Fryd. Starbeck 1\$000
- Z życia termistów — B. Dyakowski 1\$000
- Anna ks. Bretonji. — Wac. Szymański 1\$000
- Moi kochani — E. Amicis 1\$500
- Balady i romanse — Adam Mickiewicz 1\$500
- Sen nocny letniej. — W. Szekspir 1\$500
- Konrad Walenrod — Adam Mickiewicz 1\$500
- Fraud. — Henryk Ibsen 2\$500
- Makbet. — Wil. Szekspir 1\$500
- Kupiec wenecki. — W. Szekspir 1\$500
- Królowa śniegu. — H. Andersen 1\$500
- Pod krzyżem Południa — Józef Stanczewski 1\$500
- Babuśka. — Elż. Orzeszkowa 1\$000
- Kolobokacja. — J. Korzeniowski 2\$000
- Dziewica Orleańska. — Fryd. Schiller 2\$000
- Skapiec. — Molier 1\$500
- Szkolne czasy. — L. Kondratowicz 1\$000
- Legenda, podania i obrazki. C. Niewiadomska 1\$500
- Legenda historyczne. — C. Niewiadomska 2\$000
- Święty Józef miał się za namil — Ks. J. Góralski 1\$000
- O Marjo bez grzechu pozętał — Ks. J. Góralski 1\$000
- Portret króla Jana. — Ł. Sieński 1\$000
- Kirgiz. — Gust. Zieliński 1\$000
- Pieśni o B. Iwederze — Oppman Artur 1\$000
- Pieśni o Ks. Józefie — Oppman Artur 1\$000
- Wieża siedmiu wódzów — Z. Zmorski 1\$000
- Ur. dzony Jan Dębóróg — Wł. Syrokomla 2\$000
- Stolarz Kowalski — A. S. yczowski 1\$000
- Wasy i weryka — J. Korzeniowski 1\$500
- Hymn niemiecy — St. Świątchowski 1\$000
- Jak urządźcie zdrowe, Dr. Ant. Puławski 1\$500
- Historja biblijna, X. J. Czeplewski 2\$000
- Zwycięstwa Jana Sobieskiego, St. W. Tarnowski 1\$000
- ciąg dalszy nastąpi

## Sprzedaje się szakier

10 alkrowy. Ziemia równa z herwalem, lasem i gliną na robienie cegły. Jest r. sija woźna. Od Iraty 6 kilometrów. Zgłaszać się pod adresem: **José Filus Rio Bonito — Correo Iraty — Parana.**  
Kto chce mieć hotel familijny, ze smaczną kuchnią, z dobrą obsługą a za cenę umiarkowaną, niech szuka hotelu z firmą **GRANDE HOTEL CARVALHO de Giorgetti & Cia.**  
**Rua da Conceição N. 78 A São Paulo**  
który się znajduje blisko stacji Rua Conceição sięga aż do stacji.

## 1000

krzaków dwuletniego wina w trzech odmianach: Bergeret, Corosa, Tercy — mam do sprzedania. Mam także szczepione szlachetne drzewka owocowe, które na żądanie wysłam.  
**Władysław Wierzyński — Vera Guarany, Cor. Paulo Frontim, Parana.**

## Maszyna do sprzedania.

Jest do sprzedania maszyna parowa z piecem.  
Można oglądać i traktować u Jozefa Kryslaka w São Matheus — Kolonja Cachoeira — Poczta São Matheus.

## Plac na sprzedaż

**W MIESIĄCIE.** Sprzedaje się 1 lot ziemi 14 metrów frontu i 48 metrów długości. Plac jest położony na dobrym widoku; cena umiarkowana. — Informacji udziela się przy ulicy: **Rua Dezembargador Motta N 6 — Hierzyśław Lewandowski**

## Ziemia na sprzedaż.

36 alkrów pierwszorzędnj ziemi — w pobliżu Campo Largo.  
Wiadomości udziela **Książ Proszczew w Campo Largo — Parana**

# Baczność!

Smutek, niedolę odwróci  
I dawne troski ukróci  
Temu co pije rok w rok  
Z ATLANTYKI piwo „BOCK“.

## Sociedade Territorial e Colonisadora

Two Osadnicze i Kolonizacyjne  
Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez procentu.

## TEIXEIRA, STAUT & Cia.

Biurowo w São Paulo:  
**Rua Couto de Magalhães 24. A — Sala 3 — Esquina Rua Washington Luiz.**  
Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne **TEIXEIRA, STAUT & Cia.** zawiadamia Szanownych Kolonistów, że sprzedaje bardzo dobre ziemię do uprawy roli przy stacjach: **Rancharia, Presidente Bernardes (Guaruaça), Santo Anastasio i Presidente Wenceslau** przy linii kolejowej **Sorocabana w Stanie São Paulo** w lotach od 5 alkrów i więcej według życzenia kupującego.

## Gdy przyjedziesz do Kurytyby

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL”  
który się znajduje w bardzo dobrej polożeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synemu Sioficy oświecenia.

**PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 60\$, 80\$ i 100\$.**  
Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorządne wygody.  
**PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$. — bez pokoiu za 60\$ i 120\$.**

**Curityba — rua Ebano Pereira N 8, Parana**

— Przyszedłeś pan, aby mnie dręczyć na nowo?  
— Przyszedłem do pani, by raz jeszcze spytać się, czy mnie zechcesz wysłuchać — poraz ostatni!  
— Śmiertelna trwoga ogarnęła Izę, kiedy teraz pułkownik zbliżył się do niej.  
— Stawowczy, rozstrzygający moment nadszedł. Chwila która ją miała oswobodzić od tego, którego się tak lękała... Iza pobiegła do okna.  
— Zatrzymaj się panii! — zawołał pułkownik z cichym śmiechem, który Izę przejmował jeszcze większym strachem — tak samo właśnie — tak zupełnie śmiały się Norden, tak szatafisko. — Wiem, co pani chcesz zrobić! Cheesz dać znak umówiony hrabiemu, którego tu z sobą przywiozłaś.  
— Ale tego pani nie uczynisz! — ciągnął pułkownik nakazującym, pewnym siebie tonem.  
— Jeżeli pan jesteś tym, za którego się podajesz, to nie masz potrzeby obawiać się aresztowania! — odpowiedziała Iza z energją — Jeżeli jednak jesteś Arturem Nordenem, to zostańiesz w tej chwili przytrzymany. Nie ujdiesz już stąd!  
Iza otworzyła spiesznie okno.  
— Pani szukasz swego dziecka! — wymówił pułkownik w tej chwili przyciszonym głosem.  
Iza rzuciła się w tył.  
— Ja ządałem dziecka pani od siniory, która za z sobą wozila — ciągnął dalej — ja je od tej osoby odkupiłem!  
Iza złożyła ręce jak do modlitwy.  
— Dziecko pani znajduje się tutaj! — szepnął Wilson. — Jeżeli pani dasz znak i wystawisz mnie na taką kłopot, bym tu został pochwycony, dziecko pani umrze!  
— Kłamięsz pan — tak okropnie nie mogę zostać dotkniętą — zawołała Iza.  
— Nie przywołuj panii! — groził pułkownik podniesioną ręką, kiedy Iza chciała przystąpić do otwartego okna. — Nie dawaj pani umówionego znaku! Zapłacę pani wysoką cenę — czekaj! — pani jeszcze, zanim zawołasz! Zobacz pierwszej sama, czy ci przyniosę tę cenę lub nie!  
Iza zatrzymała się teraz.  
Przyszedł jej na myśl, że przed oknami głyzała oichy płacz dziecka.

Pułkownik opuścił pokój.  
Zaledwie parę sekund upłynęło.  
Powrócił do pokoju, trzymając w ręku strwożoną dziewczynkę.  
— Slaby okrzyk dał się słyszeć. Iza ujrzała swe dziecko!  
— Mała wyciagała do matki z tęsknym uśmiechem rączki.  
— Zapominając o wszystkim innem, rzuciła się Iza ku dziecku, aby je wyważyć pułkownikowi, który je wynalazł i przynosił jej.  
— Pochwyliła je i przyocignęła do swej piersi.  
— Dziecko objęło za szyję matkę i nawpół trwożne obróciło się ku pułkownikowi jakby się lękało, że je pochwycić może napowrót.  
Iza okryła je pocałunkami.  
— Tej chwili użył pułkownik, by się oddalić.  
Był przez chwilę w rękach Izy. Teraz się z nich wykupił — okupił za tak wysoką cenę, że młoda matka ani na chwilę nie zawahała się za nią pozwolić uciec tajemniczemu.  
— Płakała, łkała.  
— Moja kochana mama! mówilo, tulące się dziecko — teraz nie dasz mnie już od siebie!  
— Moje jedyne, moje dziecko! — powtarzała tylko Iza, płacząc głośno — strzedz się będę jak zrenicy oka! Ucieknę, zabiorę cię z sobą, nie puszcze już od siebie!  
— Matka i dziecko trzymali się w objęciach.  
Iza padła na kolana i modliła się gorąco za Izami.  
— Tak upłynęło kilka pierwszych chwil wzajemnego powitania.  
— Wtem na schodach daly się słyszeć krekki.  
— Surowa rzeczywistość wydarła matkę z zachwyty.  
Iza mocniej przyocisnęła dziecko do piersi. Dziecko obejmowało się lękliwie dokoła.  
— Kto tam szedł?  
— Czy człowiek w czerwonym mundurze powracał raz jeszcze, by je z sobą rozdzielić?  
— I matka ze strachem patrzyła we drzwi.  
— Nie czerwony mundur jednak pojawił się na progu — ale natomiast, czarny ubiór hrabiego.  
— Na poważnej jego twarzy był te-

okno i wołać zaczęła na pomoc, jeśli natchmiast stąd nie wyjdiesz!  
— A widząc, że dalej usiłuje przekonywać ją jeszcze — otwariła nagle okno.  
— Pomocy! — zawołała wychylając się przez nie.  
— Pułkownik odskooczył w tył.  
— Pozostawiam pani kilka dni czasu do namysłu — szepnął — przyjdę znowu, a wtedy musi się wszystko rozstrzygnąć!  
— Zwrócił się napowrót ku drzwiom.  
— Do widzenia, piękna! — wymówił jeszcze stłumionym głosem i opuścił pokój.  
Iza odetchnęła.  
— Kim był ten człowiek? — Wszystko przypomniało jej w nim Artura.  
— Byłże to on? Nie. być nie może Sulliwana jej przecież wszystko wytlómaczył!  
— Wszystko jedno, wobec niego donawiała tak samo nieopisaną twrogą.  
— Zasnęła zasuwką u drzwi była teraz od niego bezpieczną. Usnąć jednak nie mogła — aż dopiero na ranem.  
— Z niespokojnych snów zbudziła się nagle. Jasny dzień zaglądał przez okna.  
— Zapukano.  
Iza podniosła się szybko i zarzucała na siebie suknie.  
— Ale już odzywał się głos z poza drzwi.  
— Proszę, otwórz pani, to ja Janik! Iza poszła odsunąć rygiel u drzwi.  
— Antoni Janik wszedł do pokoju.  
— Nie udało się znaleźć — odpowiedział — Niema żadnego oboego dziecka w tej trupie. Przed chwilą razem z miejscowym urzędnikiem policyjnym przeszukaliśmy wszystkie policy.  
— Ale przecież kobieta w niebieskim welonie była tam!  
— I jej nie było już, przynajmniej nigdzieśmy jej znaleźć nie mogli.  
— W takim razie ucieka i zabrała z sobą moje biedne dziecko.  
— Przecież ja czuwałem i pilnowałem ciagle.  
— Ona umie wyprowadzać w pole — znam ją jaką tę nikczemną.  
— Co robi teraz?  
— Tu pozostać nie możemy. Muszę stąd uciekać. Pułkownik mnie przesładuje. Jest tutaj.  
— On jest tutaj?  
— Był tu czworą wczorajem.  
— Czy oszalał?

— Muszę szukać przed nim obrony. Powracam do Filadelfii  
— Czego tam szukać będziesz hrabianko?  
— Jest tam jeden człowiek, do którego chcę się zwrócić. Zauważyłam, że i on nie dowierza pułkownikowi i przypuszczam, że mi pomoże.  
— Tak, udam się do owego Włocha, do tego poważnego, nadzwyczaj energicznie wyglądającego człowieka, który sam jeden tylko zachowywał się bardzo chłodno wobec pułkownika.  
— Ha, skoro pani tak chce, hrabianko.  
— Proszę, każ pan zaprzęgać!  
— W godzinę później karetka podróżna toczyła się już po drodze do Filadelfii.  
— Około południa przyjechali do miasta i zajechali napowrót do tego samego hotelu.  
— Na powitania uradowanego jej przybyciem gospodarza, zastrzegła się zaraz że powraca na kilka godzin zaledwie i że wczorajem napowrót odechcać musi.  
— W chwili, w której wchodziła po schodach aby się udać na górę do jednego z pokojów, przypadkowo przeobchdził także kurytarzem hrabia.  
— Iza natchmiast przystąpiła do niego.  
— Hrabia skłonił się.  
— Panie hrabio — rzekła stłumionym głosem — czy mogłabym prosić pana o chwilę rozmowy?  
— Co mi sprowadza ten zaszczyt, miss Oldenburg? — spytał Girardi, jestem zapraszając ją, aby weszła do jego apartamentu. — Niespodziewana wizyta!  
— Widziałam pana na salonach mister Sulliwana, panie hrabio — odpowiedziała Iza, — a sprowadza mnie do pana pewna tajemnicza okoliczność.  
— Hrabia ustąpił na bok, puszczojąc swego gościa przodem, a następnie wszedł sam za nią.  
— Jesteśmy tu sami, miss Oldenburg — zwrócił się do niej — proszę zechciej pani zająć miejsce!  
— Osobliwsza to okoliczność, która zagnęła mnie zwrócić się do pana — rozpoczęła Iza, — ozybiąc to, idę za instyktownem uczuciem. A to podobno nigdy nas nie zawodzi. Na owym sebraniu, na którym pana poznałam, wy-